

Prawo małżeńskie

Znajdując się wiek przeszło w niewoli, poszczególne części Polski podlegały prawom, wydawanym przez zaborców. Przepisy prawne bowiem, o czym się często zapomina, odnoszą się zawsze do pewnego określonego terytorium. Gdy po pierwszej wojnie światowej powstała nowa, wolna Polska, ślady państwowości obcej na naszych ziemiach zniknęły, obce systemy prawne jednak pozostały i nie wiele zmieniłone, przetrwały aż do dziś.

Po dziś dzień pewne kodeksy obowiązują w t. zw. Kongresowce, też same paragrafy brzmią inaczej w Małopolsce, znów co innego głosi prawo na Górnym Śląsku, w Poznańskim, czy na Pomorzu.

Okupacja przez rozcięcie ziem polskich linią graniczną, po obu stronach której obowiązywały zupełnie różne przepisy, jeszcze bardziej skomplikowała stosunki prawne w naszym kraju. Na odzyskanych ziemiach Dolnego Śląska, Zachodniego Pomorza i Prus Wschodnich z wyjątkiem praw hitlerowskich, które z chwilą upadku faszystowskich Niemiec automatycznie straciły swą moc, obowiązują nadal stare prawa pruskie.

Toteż pod względem stosunków prawnych Polska przypomina obecnie szatę arlekińską, zeszytą z kawałków różnego kształtu, koloru i kształtu. Na obszarze jednego tylko województwa obowiązuje aż pięć różnych prawodawstw, — prawie w każdym innym.

Gdzie znaleźć prawnika, który by się w tym połapał? Gdzie znaleźć te wszystkie polskie, austriackie, niemieckie, pruskie dzienne ustawy, zbiory praw i rozporządzeń, potrzebne dla orzecznictwa? Czym ma się kierować sędzia, który z Wilna przybył, na Pomorze Zachodnie, zna świetnie prawa polskie i prawa byłego zaborcy rosyjskiego, lecz nie zna prawodawstwa niemieckiego?

Jest rzeczą jasną, że ujednostajnienie praw, wydanie obowiązującego w całej Polsce polskiego zbioru praw jest sprawą pilną, jest sprawą nagłą. Doceniając tę konieczność Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło unifikować prawodawstwo polskie w terminie do 1-go kwietnia przyszłego roku. Prace nad unifikacją prawa rozpoczęte w latach przedwojennych niestety, prowadzone były opieszale i nie doprowadzono ich do końca.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że przepisy prawne stanowią potężny czynnik wychowawczy. Brak jednolitości w prawie stanowił w dużym stopniu przyczynę różnic psychicznych między Polakami z różnych zaborów. Unifikacja prawa przyczyni się znacznie do usunięcia tych różnic, tak szkodliwie oddziaływających na współzycie rodaków w okresie przedwojennym, przyczyni się do skonsolidowania narodu.

Szczególnie trudny, ale i palący problem stanowi zagadnienie ujednostajnienia prawa małżeńskiego. Stajemy tu wobec problemu: prawo kościelne, czy prawo świeckie, ślub kościelny, czy ślub cywilny. I pod tym względem na obszarze Polski istnieje wielkie zróżnicowanie.

Prawo małżeńskie kościelne w Europie i cywilizowanych krajach pozaeuropejskich jest obecnie przeżytkiem. Zachowało się ono jeszcze tylko w Polsce i w dwóch państwach: prawosławnej Bułgarii i prawosławnej części Jugosławii. W Polsce obowiązuje ono tylko na obszarze jednej trzeciej części kraju, a wprowadzone zostało przez Rosję carską po Powstaniu Listopadowym.

Obecny stan chaosu, rzecz jasna, nie może być nadal utrzymany. W państwie demokratycznym wszyscy obywatele są ró-

Lądowanie sprzymierzonych w Japonii pod osłoną lotnictwa i dział okrętowych

WASZYNGTON (Polpress). General MacArthur wydał rządowi japońskiemu następujące rozkazy:

Dokumenty kapitulacyjne będą podpisane dnia 31 sierpnia na pokładzie pancernika „Missouri” w zatoce Tokijskiej. Lotnictwu japońskiemu nie wolno opuszczać baz lub lotniskowców. Okrety japońskie pozostają na miejscu w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

Jednostki znajdujące się na morzu niezwłocznie zatopia całą posiadaną amunicję, okręty w portach złożą posiadaną amunicję do składów nadbrzeżnych. Łodzie podwodne pozostaną na powierzchni, wywieszą czarną chorągiew i nawiążą kontakt z najbliższą radiostacją sojuszniczą, która skieruje je do portów sojuszniczych Agana, Guam, Midway lub do zatoki Subic na Filipinach.

Wojska japońskie rozpoczyna w dniu 25 sierpnia ewakuację terenów centralnych i zostaną skoszarowane. Żandarmeria i policja będą czuwały nad bezpieczeństwem obiektów wojskowych i użyteczności publicznej. Wszelkie zebrania są zabronione. Japoński sztab generalny odkomenduje swoich przedstawicieli na lotnisko, Mitsugi, gdzie będą oczekiwali przybycia delegacji sojuszniczej. 20 mil przed Oszima okręt japoński będzie oczekiwał floty aliantów z 12 pilotami, którzy wprowadzą jednostki sojusznicze do portu Sagamiwan i zatoki Tokio.

Lotnictwo sojusznicze będzie dniami i nocą patrolowało nad Japonią i obszarami okupowanymi. Na wody terytorialne wpłynęła flota sojusznicza i przystąpi do oczyszczania 10 portów od min. Oczyszczone mają być między innymi: Kanton, Nagasaki, Hongkong, Singapur i Szanghaj. Artyleria przybrzeżna przeciwlotnicza na obszarze lądowania będzie usunięta. Baza morską Jokosjki będzie niezwłocznie przekazana aliantom.

WASZYNGTON (Polpress). — Z ramienia sojuszników zostali wydelegowani następujący przedstawiciele do podpisania dokumentów kapitulacyjnych: admirał Chesher Niemitz — Stany Zjednoczone, admirał sir Bruce Frazer — Wielka Brytania, generał sir Thorman Blamey — Australia, generał van Oyen — Holandia i Indie Wschodnie, generał Kuźma Derewienko — Związek Radziecki, generał Hsu-Jung Chang — Chiny, generał Leclerc — Francja.

10 milionów Japończyków padło ofiarą wojny

NOWY JORK (Polpress). Radio Tokio podało, że na wyspach japońskich 10 milionów ludzi zostało zabitych, rannych lub pozbawionych dachu nad głową przez działania wojenne. Z 260 tysięcy zabitych, 90 tysięcy zginęło od wybuchu bomby atomowej. Wśród 412 tysięcy rannych 180 tysięcy ucierpiało również wskutek tej bomby. Lotnictwo sojusznicze zniszczyło 2.200.000 domów i uszkodziło 90 tysięcy, 44 miasta zostały zmiecione z powierzchni ziemi.

LONDYN (Polpress) Generał brytyjski Wedemeyr oświadczył na konferencji prasowej w Chungkingu, że odbywała się pertraktacja między rządami Wielkiej Brytanii i Chin w sprawie okupacji Hongkongu i przyjęcia kapitulacji japońskiej.

Bose zginął w katastrofie

WASZYNGTON (Polpress). — Jak podała agencja Domei, hinduski Quisling Czandza Bose, został ciężko ranny podczas katastrofy na lotnisku Tathoku i zmarł w szpitalu. Bose zamierzał udać się do Tokio celem przeprowadzenia rozmów z rządem japońskim.

Robotnicy spędzają urlop w Spale

WARSZAWA (Polpress). — Do Spale przybyła na urlop wypoczynkowy I-sza grupa 250 ciężko pracujących robotników z Łodzi, Żyrardowa i Warszawy.

General de Gaulle przyjęty przez prezydenta Trumana

NOWY JORK (Polpress). — General de Gaulle przybył na lotnisko w Waszyngtonie w towarzystwie ministra Spraw Zagranicznych Georges Bidault i szefa sztabu głównego gen. Jouin.

Wysiadającego z samolotu generała de Gaulle powitał ambasador francuski w Stanach Zjednoczonych Henri Bonnet. General de Gaulle wygłosił na lotnisku krótkie przemówienie po angielsku do narodu amerykańskiego. Następnie szef tymczasowego rządu francuskiego udał się do Białego Domu, gdzie zo-

stał powitany przez prezydenta Trumana.

Wieczorem prezydent przyjmował generała de Gaulle uroczystym obładem. „Washington Post” — przypominając — że gen. de Gaulle położył wielkie zasługi przed wojną jeszcze w dziele zmotoryzowania armii francuskiej; wyraża przypuszczenie, że wizyta generała ma związek z koniecznością zmodernizowania przemysłu francuskiego. „New York Herald Tribune” sędzi, że gen. de Gaulle przybył, aby rozpatrzyć z prezydentem Trumaniem szereg kwestii ekonomicznych.

26 milj. ludzi zginęło

w niemieckich obozach koncentracyjnych

LONDYN (Polpress). — Sprawozdawca „News Chronicle” podaje oficjalne dane o liczbie ludzi wymordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Liczyby te ogłoszone zostały przez komisję specjalną rządu francuskiego. We wszy-

stkich obozach niemieckich zginęło 26 milionów ludzi. W Dachau palono od 12 do 14 tysięcy więźniów dziennie. Dzień 10 lipca 1944 r. był rekordowym w historii obozu. W ten dzień zamordowano 24 tysiące ludzi.

Zdrajca Quisling, na usługach Hitlera

SZTOKHOLM (Polpress). — W czwartym dniu procesu Widruna Quislinga zeznawał pierwszy świadek oskarżenia, radca ministerialny w czasie okupacji niemieckiej, Berg-hold. Świadek stwierdza, że oskarżony otrzymywał ze skarbu wielkie sumy pieniężne, których używał rzekomo na cele partyjne.

Następny świadek opowiada o stosunkach które łączyły Quislinga z „komisarzem Rzeszy” Terbovenem. Quisling pewny poparcia Hitlera, sprzeczał się niejednokrotnie z Terbovenem, tak że ten ostatni zmechony tymi

nieporozumieniami starał się o stanowisko „Gauleitera” Wielkiej Brytanii.

Quisling zapytał świadka, czy niechęć Terbovena względem niego nie wynikała z tego, że bronił on niejednokrotnie Norwegów, przed prześladowaniami niemieckimi i nie chciał wypełniać zbyt daleko idących zadań „komisarza”. Świadek odpowiedział na to, że Terboven wyrażał się czasem pogardliwie o oskarżonym, ale był zawsze pewny jego lojalności wobec Rzeszy Niemieckiej i wobec Hitlera.

Kara śmierci za wydanie spadochroniarzy w ręce niemieckie

WŁOCŁAWEK (Polpress). — Specjalny Sąd Karny we Włocławku skazał na śmierć Tadeusza Gajewskiego, który jako konfident donosił do gestapo wielokrotnie o pojawieniu się na terenie pow. włocławskiego spadochroniarzy, o ukryciu 3-ech z nich, przez rodzinę Migdałskich we wsi Telazno.

Wskutek doniesień Gajewskiego, gestapowcy zabili w potyczce spadochroniarzy, — a syna Migdałskich, 12-letniego Stefana po przebiegu bagnietem wrzucili do ognia pod-

palonych przez siebie zabudowań. Małżonkowie Migdałscy zostali pobici, a następnie wywiezieni w głąb Niemiec.

Poza tym sąd skazał na 15 lat więzienia Feliksa Osńskiego z Działówka pow. Włocławek, który odkopawszy w lipcu 1942 r. na granicy należącym do rodziny Stępnia-ków fuzję, donosił o tym Niemcom. Rodzina Stępnia-ków została aresztowana, a ojciec rodziny Józef Stępnia-k skazany na śmierć.

Zjazd Ogólnopolski Związku Uczestników Walki Zbrojnej z niemieckim najeźdźcą

WARSZAWA (Polpress). Zw. Uczestników Walki Zbrojnej z Niemieckim Najeźdźcą, który skupia w sobie wszystkie demokratyczne organizacje bojowe Polski podziemnej, organizuje w dniu 1 września uroczysty 2-dniowy zjazd w sali kina „Roma”. W ramach zjazdu odbędzie się dekoracja najwyższym orderem

zł. męstwo: m. st. Warszawy, wsi zaszczytnie wyróżnionych w walce oraz bojowników Polski Podziemnej.

W skład komitetu honorowego zjazdu wchodzi: premier Rządu Jedności Narodowej, ob. E. Osóbka-Morawski, wicepremier ob. W. Górnika (Wiesław), minister oświaty, Stanisław

Wycech, przewodniczący NKW Stronnictwa Ludowego, W. Bańczyk, zastępca Naczelnego Dowódcy W. P. do spraw politycznych, gen. dyw. M. Spychalski, komendant główny Milicji Obywatelskiej, gen. bryg. Witold Józwiak i dowódca DOW Kraków, gen. bryg. J. Skokowski.

W skład ogólnopolskiego komitetu organizacyjnego wchodzi: płk. Chelkowski — AL, płk. Narbutt — AL, płk. Książczyk — AL, płk. Jawor-Pasiak B. Ch. (Batalion Chłopski), mjr Ożga-Michalski — B. Ch., mjr Dr Szwarc — B. Ch., płk. Dobrowolski — AK, ppłk. Letowski — AK, płk. Szaniawski — Milicja Robotnicza R. PPS, mjr Szyszko — Milicja Robotnicza R. PPS, płk. Leon Doliwa — K. B., ppłk. Widy-Wirski. — W skład Warszawskiego Komitetu Organizacyjnego wchodzi: płk. Sęk-Malecki — AL, mjr Wrzosek Leon-Cienki — AL, kpt. Plotnicka Helena Maria — AL, Gajewski Piotr — PAL, Kaczyński Aleksander — AK, Guzicki Leszek — AK, kpt. inż. Serejko Stanisław — AK, kpt. Klimowicz — K. B.

wni wobec prawa. A gdzie tu może być mowa o równości, gdy jedni podlegają w tak bardzo istotnej sprawie, jak małżeństwo, prawu kanonicznemu, hołdującemu zasadzie nierozdzielności małżeństwa drudzy zaś prawu świeckiemu, uznającemu rozwody. Wystarczy przejechać z jednego miasta do drugiego, by otrzymać ślub świecki, lub zmienić wyznanie, by otrzymać rozwód. Sam fakt podlegania obywateli innym prawom (np. kanonicz-

nemu), niż państwowym, sprzeciwia się zasadzie suwerenności państwa.

Przy rozstrzygnięciu dylematu, które z dwóch możliwych praw utrzymać należy w mocy, bez wahań odpowiemy: prawo bardziej odpowiadające wymaganiom społecznym dzisiejszej doby, prawo bardziej postępowe i ogólnie przyjęte na całym świecie. Takim jest niewątpliwie świeckie prawo małżeńskie.

PAWEŁ ZASADNY

Wielki wiec manifestacyjny robotników łódzkich Dla złodziei grosza publicznego — szubienica

Od szeregu dni po fabrykach łódzkich odbywały się zebrania, na których robotnicy protestowali przeciwko ostatnim wystąpieniom reakcji, mordom dokonywanym na osobach znanych działaczy demokratycznych oraz zajęciom antysemitki w Krakowie. Zakoncom jakgdyby tych wieców fabrycznych był zapowiedziany na wczoraj godz. 16,30 w hali miejskiej przy pl. Reymonta wielki wiec protestacyjny zorganizowany przez Okręgową Radę Związków Zawodowych.

Przemówienie ob. Burskiego

Wielką halę wypełniło parę tysięcy robotników. Na trybunę, jako pierwszy mówca wszedł wypróbowany szermierz sprawy robotniczej, przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob. Burski, żywo oklaskiwany przez zebranych.

Na wstępie mówca podkreślił historyczne zasługi klasy robotniczej w nieublaganej walce z okupantem. Świat pracy podjął w chwili zdawało się, że beznadziejnej, walkę o wolność narodu, o zaprowadzenie nowego sprawiedliwego ustroju społecznego. Kiedy reakcja polska na obczyźnie knuła spiski przeciw narodowi, lud pracujący i nowo powstałe Wojsko Polskie współ z bohaterami żołnierzem Armii Czerwonej, w potężnym zrywie wypędziło z granic Polski zniechęconego wroga.

Wskutek rabunkowej gospodarki okupanta i działań wojennych zastaliby kraj zrujnowany, przemysł zdewastowany. W tej beznadziejnej chwili zdawało się, że lud polski zakasał rękawy i podjął na siebie trud odbudowy kraju i ugruntowania demokracji. W ciągu paru miesięcy, dzięki energii i poświęceniu robotnika, zaczęły dymić kominy fabryk, przemysł polski szybko podniósł się z upadku.

Mówca w dalszym ciągu swego przemówienia obrazował starania polskiego rządu demokratycznego o ustalenie i ustabilizowanie naszych granic, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z państwami ościennymi. Gdy się reakcji nie udało pokłócić nas z narodami sprzymierzonymi zaczęła pracę destrukcyjną na terenie wewnętrznym, aby wykazać słabość Rządu Jedności Narodowej i klasy robotniczej. Doszło do godnych potępienia zająć: banda spod znaku NSZ z ukrycia mordowała działaczy robotniczych, ośmielały się strzelać do odkrytego sławą oficera i żołnierza Wojska Polskiego, a ostatni doprowadziły do znacznych wystąpień antysemitki w Krakowie.

Dla sprawców tych haniebnych czynów świat pracy domaga się surowej kary, aż do kary śmierci włącznie.

Na odcinku gospodarczym — mówił ob. Burski — szereg kombinatorów opanował niejednokrotnie lepsze stanowiska w aparacie gospodarczym i swą akcją podstępna pragnie wygłodzić robotników, pokłócić ich i wytworzyć wrogi dystans między nimi a chłopami. Rozsiewa się fałszywe wersje o tym, że nie trzeba dawać świadectw rzeczowych. Robotnik zna te chwy-

ty i nie dopuści do tego, aby reakcja hulala bezkarnie na wsi. Sojusz robotniczo-chłopski jest nierozdzielny.

Tu i ówdzie reakcja pragnie zastosować stary chwyt: rozdmuchiwanie antysemityzmu. Pranie stworzyć na nowo kwestię narodowościową. Na to związki robotnicze odpowiadają zdecydowanie: w Polsce istnieje jedno zagadnienie narodowościowe: niemieckie. W kraju naszym nie będzie miejsca dla Niemców i zdrajców ojczyzny.

Dzięki postawie robotnika, który w obronie praw demokratycznych przeszedł do ofensywy — obecnie rząd przystąpił do opracowania nowego dekretu, normującego prawa oddawania kluczewego przemysłu w ręce prywatne.

Mówca podkreślił działalność pewnego dyrektora urzędu trudniącego się zabezpieczeniem mienia niemieckiego, który działał wyraźnie przeciwko interesom państwa. Ten dyrektor został odwołany z urzędu. Odąd dzierżawcami warsztatów przemysłowych mogą być jedynie ludzie zasłużeni przy odbudowie kraju, lub spółdzielnie robotnicze.

Szabrownicy pod sąd

Z kolei mówca przeszedł do omówienia podstępnej i zbrodniczej dla kraju działalności spekulantów, szabrowników, wzyściwaczy, dla ukarania których świat pracy żąda wprowadzenia sądów specjalnych, które by wymierzały kary do szubienicy włącznie.

Następnie ob. Burski zobowiązał obszernie starania w sprawie doprowadzenia sfer robotniczych. Pozytywne wyniki już dziś są do zamtowania: zwiększone przydziały, węgiel dla pracujących, w najbliższej perspektywie — biały chleb dla dzieci.

Na zakończenie mówca wezwał stronnictwa polityczne do zwracania swych szeregów i podjęcia zdecydowanej walki z reakcją, spekulacją, łapownictwem oraz oczyszczenia atmosfery w sądownictwie.

Okrzykiem na cześć Rządu Jedności Narodowej zakończył swe przemówienie ob. Burski.

Przemówienia działaczy politycznych

Po nim przemawiali kolejno: z ramienia PPS ob. Stawiński, PPR ob. Loga-Sowiński, Zwią-

Literaci łódzcy potępiają zajścia krakowskie

W walce z porządkiem demokratycznym budowanym przez wszystkie postępowe siły społeczne w Polsce — faszyzm polski! sięgnął po ostatnią broń: kule skrytobójców dotychczas dziś zarówno oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, działaczy robotniczych, chłopskich, jak i obywateli polskich pochodzenia żydowskiego.

Związek Zawodowy Literatów Polskich potępia w sposób najostrzejszy zamachy, podejmowane przez reakcję i wraz z masami robotniczo-chłopskimi domaga się od Rzą-

ku Walki Młodych ob. Cholewiński oraz przedstawiciel akademików łódzkich, który odczytał rezolucję powziętą przez następujące kółka akademickie: Związku Walki Młodych, MWRP „Wici”, ZMD i OM „TUR”.

Mówcy potępili w zdecydowanych słowach kracią robotę reakcji i ostatnie zajścia antysemitki, żądając surowego ukarania winnych wznawiania hitlerowsko-sanacyjnych metod walki przeciwko postępowi i kulturze ludu.

Rezolucje

Na zakończenie ob. Burski odczytał treść dwóch rezolucji, które sprzecywały jasno i dokładnie stanowisko klasy robotniczej i wyrażały żądania, wysuwane pod adresem rządu.

W rezolucji pierwszej zebrani wzywają rząd i całą klasę pracującą Polski do podjęcia zdecydowanej ofensywy przeciwko reakcji, która działa na szkodę ojczyzny.

„Dla zbrodniarzy reakcyjnych, mordujących żołnierzy, oficerów i działaczy demokratycznych nie ma miejsca w społeczeństwie. Nie może być dla nich dalszego pobłażania i przebaczenia. Zbrodnia musi zniknąć z Polski demokratycznej.”

Na wszystkich zbrodniarzy, którzy nie usłuchali wezwań rządu i nie złożyli broni klasa robotnicza żąda sądów wojennych i kary śmierci.

Żądamy ostrej, bezwzględnej walki z nadużyciami, sabotażem, dywersją i spekulacją. Dla złodziei grosza publicznego — szubienica.

Tylko ludowa kontrola społeczna i sądy ludowe zapewnią złamanie oporu reakcji i zabezpieczenie praw ludu.

Dla nierobów, szabrowników i innych hien społecznych musi być zastosowany przymus pracy.”

W rezolucji drugiej zebrani wysunęli żądania z zakresu aprowizacyjnego. Ze względu na szczupłość miejsca rezolucję tę zamieścimy w następnym numerze.

Powyższe uchwały i rezolucje zawiezie w sobotę do Warszawy specjalna delegacja robotnicza w liczbie 9-ciu osób, która przedstawi rządowi żądania łódzkiej klasy robotniczej.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty i Międzynarodówki.

du Rzeczypospolitej zlikwidowania, przy użyciu wszelkich środków, grup bandyckich, uprawiających dywersję polityczną.

Wzywamy wszystkich pracowników kultury i sztuki do solidarnej walki z wszelkimi objawami faszyzmu i wsteczności.

Uratowanie skarbcza wartości 10 milionów zł

WARSZAWA (Polpress) — W dniu 22 sierpnia r. b. zawiązała się w Min. Skarbu delegacja pracowników b. Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie, która złożyła na ręce ministra Skarbu, ob. Dąbrowskiego, część uratowanego skarbcza i Urzędu Skarbowego Warszawa - Powiat. Uratowan skarb składa się ze stu kilkudziesięciu sztuk biżuterii o łącznej wartości 10 milionów zł.

TEATR LETNI „BAGATELA” PIOTRKOWSKA 24

DZIS. I CODZIENNIE o g. 20.30

komedia muzyczna pt.
KOKOSOWY INTERES
w 4 aktach

w wykonaniu powiększonego zespołu „SYRENY”

Rzucenie artykułów żywnościowych UNRRA

na wolny rynek

spokoiło się ze sprzeciwem świata pracy

W siedzibie Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbyła się onegdaj konferencja prasowa, na której przewodniczący ob. Burski złożył obszernie sprawozdanie z osiągnięć delegacji, przyjętej dnia 31 lipca br. przez premiera ob. Osóbkę-Morawskiego. Przedstawiciele Zw. Zaw. przedłożyli ob. premierowi żądania świata pracy, między innymi na odcinku aprowizacyjnym i opałowym.

Postulaty wysunięte przez delegację zostały już częściowo zrealizowane. Sprowadzono do Łodzi ze Śląska 1.000 ton węgla, od Centrali Węglowej w Łodzi zdobyto dalsze 4.000 ton, tak że obecnie można już przy pomocy Miejskiego Wydziału Aproprowizacji i Handlu przystąpić do rozdania węgla między osoby pracujące. Od dnia 25 sierpnia br. 18 składów przystąpi do wydawania węgla według ustalonego rozdziałnika. W międzyczasie mają nadejść dalsze pociągi z węglem.

Jeżeli chodzi o przydziały żywności — delegacja uzyskała przydziały na karty sierpniowe zarówno dla pracujących jak i ich rodzin — następujących artykułów żywnościowych: chleb, cukier, sól, zapalki, śliwki suszone, konserwy rybne i mięsne, poza tym dla dzieci do lat 12 — mleko skondensowane i cukierki. Przewidywano, że dzieci już w tym miesiącu otrzymają chleb

Co dzień fraszka

Na PMT

W ramach umowy handlowej polsko-radzieckiej Polski Monopol Tytoniowy otrzymał ze Zw. Radzieckiego 3 miliony kg surowca.

— Jest tytoń — palacz rzecze — znikły niepokoję!

a PMT na to: — Moje... to nie twoje —
J. OBYSZ

biały. Wydawany będzie również Huszcz. Czyni się starania o uzyskanie stałych przydziałów papierosów dla osób pracujących.

Delegacja wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko rzucaniu na wolny rynek artykułów żywnościowych, pochodzących z przydziałów UNRRA. Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu uznało żądania sfer robotniczych za słuszne i obiecało cofnąć swą decyzję.

ZJAZD W WIŚLE

W dniach między 15-ym a 19-ym b.m. odbył się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim Ogólnopolski Zjazd Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik”. Wzięły w nim udział redakcje wszystkich 24-ech czasopism, jakie Spółdzielnia wydaje, oraz dyrekcje jej 11 delegatur, rozszanych po całym kraju, a więc: delegatura z Warszawy, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Szczecina, Poznania, Gdyni, Gdańska, Bydgoszczy, Lublina i Łodzi. W charakterze gości obecni byli przedstawiciele PPS i PPR w Krakowie, poseł ob. Motyka i ob. Kowalski; udział w naradach brał również członek Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej ob. Zawada.

Poważne i wszechstronnie ujęte referaty, naświetlające działalność Spółdzielni, jej dotychczasowe osiągnięcia oraz zamierzenia na przyszłość, dały zebranym możliwość głębszego wniesienia w potrzeby chwili, rozważania, bolączek, istniejących jeszcze poszczególnych działach prac i ustalenia środków dla ich usunięcia. Omawiano drogi, jakimi iść musi prasa polska, stanowiąca potężny czynnik uświadamiający społeczeństwo we wszelkich kierunkach planowo przeprowadzonej demokratyzacji życia. Stosunek

do prasy czytelników, nacechowany zautentowaniem, daje rękojmię, że demokratyczne hasła, jakie prasa polska głosi, są — i będą coraz lepiej rozumiane; toteż poważnie i racjonalnie prowadzone pismo musi służyć terenowi miejscowemu, mieć jednocześnie zakrąg ogólnopolski.

Referat o pracach Wydziału Wydawniczego dał obraz szerokiego jego planów i zamierzeń. W wydaniu „Czytelnika” ukaza się zarówno dzieła naukowe, jak literatura piękna, dzieła prace społeczne, przekłady z obcych języków, wydawnictwa nutowe. Zakupiono szereg rękopisów i zapewniono sobie współdziałanie uczonych, pisarzy, poetów. Aby dodać bodźca do pracy i dać możliwość wybicia się młodym talentom, postanowiono ogłosić konkurs literacki, którego warunki będą w odpowiednim czasie podane do ogólnej wiadomości. W ramach Wydziału redagowane są też pisma dla dzieci i młodzieży.

Referat Wydziału Organizacyjnego, dla którego właściwą nazwą byłaby: „Wydział spraw społecznych i szerzenia kultury”, najdokładniej scharakteryzował zasadniczą linię ideową i założenia Spółdzielni, której wytycznymi i celem jest współpra-

Możemy przez prasę

Stosunki polsko-czeskie na Zaolziu

Dla bezpośredniego obserwatora stosunków polsko-czeskich na Zaolziu staje się rzeczą oczywistą, iż oficjalne oświadczenia czeskich mężów stanu i postępowanie czeskich urzędników na ziemiach zaolziańskich to — jak się wyraża „Dziennik Zachodni” — dwie zupełnie różne sprawy.

W Czechosławie utworzono ogólnopolską organizację młodzieży pn. „Związek Młodzieży Czeskiej”. Po długich targach przedstawiciele tej organizacji na terenie Zaolzia zgodzili się na pertraktacje z młodzieżą polską, ale rozmowy te nie dały pozytywnych wyników. Ze strony czeskiej nie zgodzono się nawet na utworzenie polskiej autonomicznej sekcji w ramach Związku Młodzieży Czeskiej. Na zjeździe młodzieży czeskiej z Zaolzia w Radhoszcu delegaci oświadczyli wobec władz państwowych, iż „młodzież polska na Śląsku jest przeszyknięta szowinizmem i duchem faszystowskim” (!).

Dla obrony swych praw młodzież polska postanowiła zorganizować samodzielną „Związek Młodzieży Polskiej” i wysłać delegatów do Pragi. Natychmiast po zjeździe nastąpiły masowe aresztowania w Karwinie; wśród aresztowanych znalazło się kilku członków Komitetu.

Na Zaolziu przybywa coraz więcej Czechów uroszonych do Polaków. Na 18 polskich klubów sportowych, czynnych przed wojną — władze czechosłowackie na pozostawienie 3. „Nie jest to żaden specjalny gest pod adresem Polaków, tylko zrozumienie interesu, bowiem mecze polsko-czeskie ściągają czystsze tłumy. — Te 3 kluby sportowe to jedyny tolerowany obywatelski polski na Zaolziu!”

Pociągamy się, że polskość na Śląsku ma... twarde kości i wytrzyma niejedną burzę.

Szczegóły o przemyśle niemieckim

„Głos Wielkopolski” przynosi interesujące dane, charakteryzujące obecny stan przemysłu niemieckiego. — Jaki? — Przecież przemysł ten nie istnieje, uległ zniszczeniu. Zapewne. — Były straty i to dość poważne, ale przecież coś nie coś ocalało...

Korespondent nowojorski „Times” zwiędził Niemcy zachodnie i stwierdził, że w wielu okręgach wznowiono, bądź też przygotowano się do wznowienia produkcji. Niemiecy przemysłowcy dysponują w dalszym ciągu znacznymi kapitałami, a nieraz i surowcem.

Jeśli fabryka znanego koncernu Kruppa w Essen jest zniszczona, to główna fabryka odlewów stalowych tegoż koncernu w Reinhausen faktycznie nie została nawet uszkodzona.

Ogromna fabryka I. G. Farbenindustrie w Leverkusen zwróciła się do władz okupacyjnych o pozwolenie podjęcia produkcji środków chemicznych z własnego surowca.

Radio londyńskie stwierdza, że w Nadrenii i w Zagłębiu Ruhry podjęto pracę 40 proc. zakładów przemysłowych. Całą parę pracują zakłady samochodowe Forda w Kolonii, na których teren nie padła ani jedna bomba. Już w połowie czerwca fabryka wyprodukowała 500 samochodów ciężarowych.

Zaciętki reakcjonista, rekin wielkoprzemysłowy, Hugenberg, usiłuje uzyskać wpływ i opracowuje „plany ekonomicznej przebudowy Niemiec”. Straszny on aliantów, że jeśli warunki ekonomiczne w Niemczech będą złe, to Niemcy staną się „źródłem zarazy”, która ogarnie cały świat.

J.

Zet
— XANTYPA —
zapraszamy na „KARCZMA
BIGOS LITEWSKI NA
ZRAZY à la „XANTYPA” UBOCZU”
Od godz. 6 pop.
KONCERT FORTEPIANOWY
SIENKIEWICZA 27

Robońnicy drukarni śpią na podłodze

Pod adresem władz miejskich i Głównego Urzędu Mieszkaniowego

Jedną z pierwszych placówek, która bezpośrednio po wypędzeniu Niemców z Łodzi stanęła do pracy na apel Rządu Tymczasowego, była drukarnia przy ulicy Żwirki 2 (obecnie Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”). Już w drugim dniu wolności ukazały się na mieście gazety polskie — polskie słowo drukowane, na które społeczeństwo czekało podczas pięciu lat krwawej okupacji.

Gdy w pierwszych dniach przeciętna naszej produkcji wynosiła około 30.000 egzemplarzy dziennie przy 17 zatrudnionych — to w 10 dni później podniosła się ona do 80.000 przy tej samej ilości pracujących. Obecnie, przy prawie 10-krotnym wzroście produkcji, liczba pracowników zwiększyła się tylko pięciokrotnie. Świadczy to o odpowiednim poziomie uświadomienia robotników drukarni, o wysokiej produktywności pracy i o zrozumieniu podstaw harmonijnej współpracy między dyrekcją a radą zakładową drukarni.

Gdy rozpoczęliśmy pracę, mieliśmy jeden linotyp, jako tako działający — obecnie mamy ich dziewięć. Nie drukowaliśmy wówczas żadnych czasopism i periodyków — obecnie wydajemy ich dwadzieścia cztery. Nasz miesięczny obrót brutto wynosił w początkach naszej pracy około 576.000 zł — następnie, przy stałym wzroście, dochodził w lipcu do 2.500.000 zł, przy znacznym obniżeniu kosztów produkcji.

Gdy rozpoczęliśmy pracę nie mieliśmy stołówek — obecnie czynna jest stołówka, która w dzień i w nocy wydaje robotnikom pożywne i smaczne obiady.

Możnaby mówić wiele o naszych pozytywnych osiągnięciach, ale trzeba także wziąć pod uwagę nasze bolączki i trudności, których usunięcie zależne jest nie tyle od nas samych, ile od miarodajnych czynników naszych władz miejskich.

Robotnicy, wywiązując się ze swych zadań, liczyli i liczą na to, że powołane urzędy pomogą im w rozwiązaniu trudnego problemu mieszkaniowego.

Gdyśmy rozpoczęli organizować drukarnię, sprowadziliśmy robotników z Warszawy i Krakowa, by wspólnymi siłami uruchomić tę placówkę. Robotnicy, nie myśląc na razie o swoich sprawach osobistych...

bistych. Zamieszkali tymczasowo w drukarni, w dwóch pokojach pozbawionych elementarnych urządzeń, bez łóżek, śpiąc na podłodze na posłaniu z papieru; jednak długo, w tych warunkach żyć nie można.

Już nieraz zwracaliśmy się do odpowiednich władz o udzielenie nam pomo-

cy i o przydział mieszkań dla naszych pracowników, a tym samym o wykazanie, że nasz wkład we wspólne dobro, dobro państwowe — jest należycie ceniony i rozumiany; lecz niestety, do dnia dzisiejszego trwa dawny stan rzeczy.

I. APFELBAUM
dyrektor Drukarni Nr 4

Trykoty z przydziałów



Przed praniem i po praniu

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

GDĄSK — W górcie gdańskim pracuje obecnie około 2.000 robotników, przygotowujących magazyny na przejęcie ładunków drobnicowych UNRRA. Uruchomiono także dwa transportery taśmowe do przeladunku węgla.

— Prowadzi się tu obecnie prace, zabezpieczające cenne fragmenty zabytków kultury i sztuki. Odmalowano całe niemałe urządzenie Czerwonej Sali starego ratusza gdańskiego, liczne namiatki z Dworu Artusa oraz części ołtarzy i rzeźb.

SOPOT — Z Warszawy przybyła na wybrzeże delegacja duńska celem zebrania informacji oraz przedyskutowania na miejscu możliwości eksportu węgla do Danii drogą morską.

SEPOLNO — Akcja żniwna w powiecie sepolińskim przebiega pomyślnie. Trudności w gospodarstwach repatriantskich pokonywane są za pomocą rozwiniętej pomocy sąsiedzkiej.

DĄBROWA TARNOWSKA — Poświęcono tu uroczystości na rynku kamień węgielny pod pomnik poległych bohaterów — członków organizacji podziemnych miasta i okolicy.

NOWY SZACZ — Utworzono tu obóz dla Niemców z pow. nowosądeckiego i limanowskiego. Wszyscy pracują przy odbudowie miasta i przy żniwach.

TARNÓW — Przywieziono z powrotem z Niemiec cenne maszyny miejskiej rzeźni w Klikowej, stację cehowniczą miejskiej elektrowni, stację cehowniczą gazowni oraz cenne lampy rentgenowskie Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie.

BIAŁYSTOK — Przez tutejszy punkt przesiedleńczy przejechało w lipcu 28 transportów z 13.025 repatriantami z LSR, BSRR, Estonii i Węgier, olbrzymią większość repatriantów udała się na zachód.

WIŚLA — W Wiśle i Ustroniu uruchomiono dalsze 3 domy wypoczynkowe dla górników. Z wczasów korzysta obecnie 1000 górników.

DRWAŁEW — pow. grójecki. W miasteczku znajdują się Państwowe Zakłady Biologiczno-Farmaceutyczne, produkujące surowce, szczepionki i preparaty organoterapeutyczne.

OLEŚNICA — Na terenie powiatu są do objęcia gospodarstwa rolne od 15 ha wzwyż. W tej chwili w pow. oleśnickim może osiedlić się ok. 2.500 rodzin chłopskich.

SKRZYDLE — Śladem Naprawy wyruszyły na zachód i inne wsie, wysyłając w pierw grupę operacyjną, które przygotowują na miejscu spis gospodarstw i inwentarza, po czym część z nich wraca, aby zdać relację i zabierać kolejno przesiedleńców w nowe tereny. Dotychczas, między innymi, postąpiła tak wieś Skrzydło w powiecie limanowskim.

DĘBNO — Związek zawodowy historyków sztuki stara się o zabezpieczenie jedynego w swoim rodzaju zabytku: zamku goickiego w Dębnie, pow. Brzesko. Najstarsze części tej budowli pochodzą z XI wieku. Niemcy, budując majątek wraz z zamkiem, we właściwy sobie barbarzyński sposób obeszlili się z bezcennym architektonicznym zabytkiem, użytkując go jako śpichlerz. Cenną bibliotekę zniszczono.

KROSNO — Działania wojenne spowodowały wiele zniszczeń wśród zabytkowych budowli, wszystkie one jednak dadzą się naprawić. Uratowany został poważnie uszkodzony dom „Wojtowski” w Rynku (17 wiek) i naprawiony budynek OO. Kapucynów. Wszystkie prace przeprowadzone są pod egidą referatu Kultury i Sztuki.

Po prostu Śpiączka panów administratorów

Zarządcy domów są, jak wiadomo, obciążeni pracą. Są wypadki, gdy lokatorom zaciekła dach nad głową, gdy śmiecie na podwórzu piętrzą się wonną górą — a administrator na naleganie mieszkańców odpowiada spokojnym tonem:

— Cóż, państwo, chcecie, pracuję dniem i nocą bez wytchnienia.

Znam pewną panią, która zarządza sześciu domami i prosiła odpowiednio czyniki o przydział jeszcze... kilku.

Jednak obywałe administratorzy większą ilością domów nie wykazują dostatecznej sprężystości. Niekiedy przy pracy wyręczają się przyjaciółkami i kuzynkami, których sprawa zarządu domu bynajmniej na sercu nie leży.

Trwało np. dość długo, nim administratorzy załatwili sprawę meldunków. W wielu domach dopiero przed kilkoma dniami ludzie otrzymali kartki meldunkowe.

Ostatnio aktualna była sprawa kartek żywnościowych. Do 10 sierpnia wszyscy powinni byli je otrzymać. Jednak w bardzo wielu domach administratorzy sprawą tą jeszcze się nie zajęli. Należy zaznaczyć, iż brak kartek będzie związany z trudnościami rejestracyjnymi w spółdzielniach, mianowicie, po 20 sierpnia mieszkańcy domów nie będą mogli wybierać odpowiadających im spółdzielni, zmuszeni będą korzystać z przydzielonych im, często oddalonych od miejsca zamieszkania sklepów.

Zarządcy domów są istotnie przeciążeni pracą. Jednak sprawa jest paląca i wymaga natychmiastowego załatwienia. Idzie bowiem o otrzymanie i tak niewielkich racji żywnościowych w jak najkrótszym czasie.

Najwyższy czas, by się panowie administratorzy domów obudzili z długiej śpiączki. W. K.

Z życia rzemieślniczego

W dniu 11.VIII na zebraniu starszych cechów w Łodzi, w którym wzięli udział również dyrektor Departamentu Rzemiosł Min. Przemysłu ob. Zbigniew Ehrenberg oraz naczelnik tegoż departamentu ob. Zabęcki, ustalono wytyczne prac na terenie rzemiosła. Na zasadzie dekretu P.K. W.N. z września 44 r. cechy są obowiązującą organizacją samostanowionych rzemieślników, skupiającą wszystkich prowadzących warszaty. Nie ma miejsca w Polsce na nielegalne rzemiosło.

O ile cechy działają jako organizacja zawodowa, o tyle dla działalności gospodarczej tworzone są bądź spółdzielnie pracy, jednocześnie rzemieślników bezwarstwotowych, bądź też spółdzielnie i. rz. gospodarze (zakup surowca, przyjmowanie zamówień, zbyt produkcji) łączące samostanowionych rzemieślników.

Podstawowe znaczenie dla przyszłości rzemiosła ma szkolenie uczniów w rzemiosle i stworzenie nowych kadr rzemieślników w miejsce strat spowodowanych wojną i dla zastąpienia tych, którzy w związku z akcją wysiedleńczą wyjechali i wyjeżdżają na Zachód.

Dużym krokiem naprzód w tej dziedzinie jest wprowadzenie w życie przepisów Ministerstwa Przemysłu, lagodzących warunki dopuszczenia do egzaminów. W przyszłości przewiduje się również częściowe skrócenie czasu nauki w niektórych zawodach rzemieślniczych.

SZMATY i ODPADKI WŁÓKIENNICZE

kupujemy w każdej ilości
Sortownia odpadków Sienkiewicza 26, tel. 162-16
11 Listopada 99, tel. 168-94

Konferencja przedstawicieli sądownictwa

22 sierpnia br. odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli sądów i prokuratur powoznych województwa i specjalnych, zwołana z inicjatywy Zarządu Zrzeszenia Pracowników Demokratów, celem omówienia krytycznych głosów prasy łódzkiej odnośnie sądownictwa.

W wyniku obrad i po uzgodnieniu z komisją porozumiewawczą stronnictw politycznych odbyło się 25 sierpnia br. o godz. 14-tej w lokalu województwa, ul. Ogłódowa 15, zebranie wymienionych wyżej przedstawicieli sądownictwa, stronnictw politycznych, Rady Związków Zawodowych, kierowników władz Bezpieczeństwa i Milicji Ob. oraz naczelnych redaktorów organów prasowych.

Szkodliwa reklama

Sześć lat okupacji niemieckiej wyniszczyło nasz kraj nie tylko pod względem materialnym, ale i moralnym. Lata te odbiły się fatalnie przede wszystkim na młodym pokoleniu, na dzieciach i młodzieży. O tym pisano już niejednokrotnie i powtarzał tego nie ma potrzeby. Natomiast zagadnienie metod wychowawczych, środków i sposobów wychowania nowego pokolenia na ludzi zdrowych moralnie, naprawienie szkód, jakie w tej dziedzinie poczynił okupant, jest zagadnieniem wciąż aktualnym, palącym, niewyczerpanym.

Na wychowanie dziecka wpływa wszystko, z czym się ono styka. Dom, szkoła, otoczenie, książka, zabawka.

I właśnie o zabawki mi chodzi. Istnieją specjalne instytucje zabawek, gdzie pedagodzy opracowują projekty zabawek dla dzieci wszelkiego wieku, od niemowląt poczynszu. Zabawki rozwijające sprawność fizyczną, kształtujące spozrzegawczość, zręczność. Tak, jak dobre zabawki są zalecane do użytku w przedszkolach, domach, wychowawczych, świetlicach — tak samo powinny być

zabronione zabawki złe, szkodliwe, mogące rozwijać w dziecku złe instynkty. Może zdziwi się ktoś i lekceważąc machnie ręką. Zabawki szkodliwe — przesada!

Nie jest to przesada. Zła zabawka nie raz może więcej szkody przynieść, niż zła książka. Bo w zabawie, gdzie dziecko jest aktywne, gdzie samo coś robi, łatwiej nabiera pewnych nawyków, niż przy czytaniu, gdzie zaprzęta się tylko jego myśl, bez wcielania jej w życie funkcją własnych rąk. Znaną są niemieckie zabawki budzące w dzieciach zamiłowanie do niszczenia, np. samoloty do zrzucania bomb na miasto nieprzyjacielskie. Gra polegała na zniszczeniu jak największej ilości domów, „zabicu” największej ilości nieprzyjacieli. Znaną są metody, które stosowali Niemcy przy wychowywaniu swoich młodocianych sadystów i katów. Zaczynano się od dreczenia zwierząt przez małych chłopców, od zmuszania ośmiolatkich dzieci, aby oddzielali żywcem ze skóry żaby, potem króliki, wybijali oczy ulubionym psom. To są metody już bardzo drastyczne, jasławie zwyrodniałe, celowo hodujące najniższe instynkty w dziecku.

Metody, wywołujące oburzenie i zgrozę, gdy się o nich słyszy.

Ale czyż inną rolę spełnia np. zabawka, wystawiona w witrynie sklepu przy ul. Piotrkowskiej 117? W klatce, na której widnieje napis: „Dziki bestia” stoi Hitler i kilka jego kompanów. Powitalnym gestem podnoszą rękę. Obok klatki stoją szubienice z pętłami, czekającymi na ofiary.

To, że Hitler i spółka powinni wisieć, że tego wymaga sprawiedliwość i że — miejmy nadzieję — sprawiedliwości tej stanie się za dość, nie oznacza wcale, że mamy w naszych dzieciach budzić zbrodnicze instynkty. Nie rękami dzieci wykonywać będziemy sprawiedliwość. Dziecko powinno zapomnieć, jak wygląda szubienica, egzekucja, dzika bestia. Dziecko polskie, które widziało i szubienice i egzekucje, wyrosło w atmosferze lęku, zbrodni, nie nawiści — teraz uczyć się musi miłości, pozostawiania człowieka poświęcenia, humanitaryzmu. Poto przecież wykonywać będziemy wyroki na zbrodniarzach, aby dzieci nasze, aby przyszłe pokolenie nie zaznało okrucieństw i barbarzyństwa, aby rosły w pokoju, aby budowały, a nie burzyły. Nie chcemy wychowywać naszych dzieci na krwawych mścicielach, podobnych do tych dzikich bestyj, które nam prezentuje sklep z zabawkami.

Dziś, w trudnych warunkach powojennych, musimy zwracać specjalnie baczną uwagę na takie nawet — pozornie białe — momenty wychowawcze, jak wystawa sklepowa. Co dzień zbierają się przed nią gromadki dzieci. Słyszałam rozmowę dwóch chłopców siedmioośmiolatkich. „O, widzisz, powiesz ich”. „Ale są tylko dwa sznurki”. „To się powiesi po dwóch”. „Aha, jednego za głowę, drugiego za nogi”.

Niewątpliwie właściciel sklepu nie zastanowił się, jaki sens wychowawczy ma ta zabawka. Podszedł zapewne do tej sprawy hanlowo: sensacyjna reklama zgromadzi publiczność i może ktoś wejdzie po jakąś zabawkę, którą przy okazji zauważy na wystawie. Ale zupełnie wystarczającą i właściwą reklamą jest bardzo przyjemny piesek, merdający ogonkiem.

W ostatnich dniach w dodatku — co według mnie dowodzi zupełnej bezmyślności — przed klatką z hitlerowcami ustawiono polskich żołnierzy. Jedni strzelają, inni celują, a oficer na koniu salutuje uprzejmie... hitlerowców. Zapewne na przeprosiny, że czeka ich szubienica. Możemy nawet nie zwrócić na to uwagi, gdyżby nie jakiś chłopiec, który przechodząc, zatrzymał się na chwilę i powiedział do kolegi: „Jeszcze ich salutują”.

I ta bezmyślność też jest szkodliwa! H.K.

PIĄTEK 24 SIERPNIA

KALENDARZYK HISTORYCZNY

Bartłomiej, słow. Cieszymira

- 1429 Joanna D'Arc (Dziewica Orleańska) oblega Paryż... 1572 Noc św. Bartłomieja w Paryżu... 1643 Władysław IV stawia w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu pomnik...

KRONIKA

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wołności 2)...

TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 18.30 „Niespokojna starość” Leonida Rachmanowa. Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) widowisko muzyczne „Droga do ciebie” Z. Gozdawy i W. Stępnia z muzyką Z. Wiehlera...

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Nr 217” — „Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Hel” (Legionów 2-4) — „Ucieczka w nieznane” — „Wisła” (Przejazd 1) — „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Paryżanka” — „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Gdynia” (Przejazd 2) — „Pensjonarka” — „Robotnik” (ul. Kilińskiego Nr 178) — „Paweł i Gawel” — „Zachęta” (Zgierska 26) — „Sekretarz Rejkomu” — „Roma” (Rzgowska 84) — „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Od Wisły do Odry” — „Parada Majowa w Moskwie” — „Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — letnie kino „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Halka”.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, ul. Śródmiejska 20, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 8 maszyn biurowych do pisania z wiatkiem średnim i długim; 3 maszyny do liczenia „Daltona” lub „Astra”; 10 arytmometrów; 2000 laterek konduktorskich; 300 szt. plombownic dużych; 50 szt. plombownic małych; 30 manometrów do wytwórnicy acetylenowych; 40 zegarów ściennych „mechanicznych okrągłych z tarczą o średnicy 300 m/m lub szafkowych, regulatorów bez bicia o tarczy około 250 m/m; 1 zegar przewodniczy (matka); 50 szt. nożyczek kancelaryjnych rozm. od 200 do 300 m/m; 500 szt. klódek dużych; 100 szt. klódek małych. Wzór latarki konduktorskiej, rysunek plombownicy są do obejrzenia w Wydziale Zasobów, ul. Śródmiejska 20, w godz. urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofertowej W-1u Zasobów do godz. 12, dnia 4.9.45 r. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12 w pokoju Nr 172. Oferty powinny obowiązywać w ciągu 14 dni od daty otwarcia. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferty bez względu na cenę. Ministerstwo Przemysłu. Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego podaje do wiadomości, że dnia 28 sierpnia r.b. odbędzie się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 260, lokalna sprzedaż aukcyjna skórki futrzanych. Stawający do kupna zobowiązany jest przed aukcją wpłacić tytułem wadium kwotę zł 25.000, potrąconą następnie od całkowitej należności wynikającej z kupna. Informacji udziela Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, Wydział Futrzarski w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 260, pokój 32, codziennie w godz. 9-10 rano.

Ze sportu

Skład drużyn na mecz lekkoatletyczny Kraków—Łódź

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Łodzi dawno zapowiadany mecz lekkoatletyczny Kraków — Łódź. Składy obu drużyn są następujące (na pierwszym miejscu podajemy nazwiska zawodników krakowskich): konkurencje kobiece: 100 m pań: Mitan, Legutko, Słomczewska, Makowska. 200 m pań: Mitan, Legutko, Słomczewska, Makowska. 4 razy 100 m. pań: Mitan, Krzysik, Stachowicz, Legutko—Słomczewska, Makowska, Przybylska, Moderówna. Skok w dal pań: Mitan, Krzysik, Nowakowa, Peskówna. Skok wznwyż: Skirlińska, Flakowiczówna, Wajsówna, Peskówna. Kula pań: Skirlińska, Flakowiczówna, Wajsówna, Przybylska. Dysk pań: Flakowiczówna, Stachowicz, Wajsówna, Przybylska. Konkurencje męskie: 100 m: Puzio, Makowski, Rajewski, Lipowski. 200 m: Puzio, Wawrzkiwicz, Lipowski, Stankowski. 400 m: Kacercz, Żołądź, Krym, Mitera. 800 m: Kacercz, Żołądź, Krym, Wojcieszczyk. 1.500 m: Jastrzębski, Urban, Póttorak, Tomczak. 5000 m: Jastrzębski, Urban, Póttorak Nowak. 4 razy 100 m: Puzio, Makowski, Wawrzkiwicz, Dudek — Rajewski, Słakowski, Lipowski, Poliński. Sztafeta olimpijska: Puzio, Wawrzkiwicz, Żołądź, Kacercz — Lipowski, Rajewski, Krym, Póttorak.

Skok w dal: Skalina, Dudek, Kuczyński, Maciaszczyk. Skok wznwyż: Skalina, Puzio, Kuczyński, Szymyka. Skok o tyczce: Skalina, Bochenek, Waleśński, Maciaszczyk. Pchnięcie kulą: Słowik, Sekowski, Jabłoński I, Jabłoński II. Rzut dyskiem: Słowik, Sekowski, Wyrzykowski, Maciaszczyk. Rzut oszczepem: Słowik, Kurek, Kubik, Bojński, ewentualnie Jabłoński. W sobotę mecz rozpocznie się o godz. 17, w niedzielę zaś o godz. 10 rano. Zawody odbędą się na boisku ŁKS. Wstęp na dwa dni 25 zł, wejściowe na dwa dni 15 zł. Wojskowi i młodzież placą 10 zł, a młodzież do lat 15 — 3 zł. W składzie drużyny łódzkiej mogą jeszcze zajść pewne zmiany. Mecz ten zapowiada się nadzwyczaj interesującym ze względu na wyrównany poziom obu reprezentacji.

Wisła w Łodzi

W najbliższą sobotę i niedzielę będzie bawiła w Łodzi piłkarska drużyna Wisły z Krakowa. W sobotę Wisła grać będzie z Milicyjnym Klubem Sportowym na boisku Zjednoczonych, a w niedzielę na boisku ŁKS. Wisła spotka się z doskonałą drużyną kolejarzy łódzkiej Początek obu meczów o godz. 17. Choć miejsce ograniczone. Organizatorzy proszą o nabywanie biletów w przedsprzedaży.

Lekarze

Dr JANINA KOZIŃSKA-SONIERAŃSKA z Warszawy, choroby kobiece i położnictwo, przyjmuje od 4-6. Nawrot 1/a.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI radiotechnicy wykwalifikowani i początkujący. Zgłaszać się: Piotrkowska 80. „WUKA”, front, 1 piętro, 16-18 pp. KONKURS. Wydział Powiatowy w Rawie Maz. ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora szpitala w Rawie Maz. Dyrektor jest jednocześnie ordynatorem oddz. chirurg.-ginek. Uposażenie 1.350 zł+100 zł na członka rodziny. Posada do objęcia z dniem 15 września. Podania z życiorysem i odpisami zaświadczeń należy nadsyłać pod adresem: Wyd. Pow. w Rawie Maz., do dnia 10 września r.b.

POSZUKUJEMY: majstra hartownika i zdolnych konstruktorów-mechaników oraz kreślarzy, tylko z długoletnią praktyką. Zgłaszać się do Wyd. Propagandy Filmowej. Fabrykacja: Pl. Wolności 2.

POTRZEBNA pomocnica domowa, umiejająca gotować, ze świadectwami. Północna 65-2 (przy Wierzbowej).

SEKRETARKI do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolno-leśnego, enatychmiast poszukuje. Zgłoszenia: Polska YMCA, Montuski 4a, pokój 341.

FACHOWA krojczyni krawiecka na dobrych warunkach od zaraz potrzebna. Sklep Zawadzka Nr 1.

Różne

„HURTPOL”, Łódź, Piotrkowska 22, tel. 218-06 poleca po cenach fabrycznych słodczyce Sobczaka i Karczewskiego, musztardę, biszkopty, po cenach przystępnych zapalki, bibułkę do papierosów, pieprz, amoniak do ciast, esencje octowa, harwniki do tkanin oraz wiele innych artykułów.

SPRAWY MAŁŻEŃSKIE — ROZWODOWE. Kancelarię Obroncy Konsystorskiego przeniesiono z Warszawy — Łódź, Gdańska 31 a, godz. 11-13, 14-16.

HYDROFOR (pompe wodną z motorem) sprzedam. Południowa 1. (Sklep maszyn).

Allan Hind

Thom. J. Zagościński

Paszport zdrajcy

W końcu lipca Kurt Ludwig z dużą ilością bagażu wyjechał własnym samochodem do Pensylwanii. W ślad za nim ruszyli agenci. W drodze agenci spotkali kolegów, jadących przez stan Kaeystoli, w przeciwnym kierunku. Obserwowali oni „doktora Villewmate, członka oddziału „Niemiecko-amerykańskiego związku” w Chicago i przyjaciela tych młodych ludzi, którzy skończyli akademię w Berlinie. Villewmate był śledzony aż do miasta Tompson w północnej części Kenyucki. Znajdowała się tam wspaniała posesja, należąca do tajemniczej osoby, nazywającej siebie hrabią Wasjackim. Od pewnego czasu hrabiego miało na uwadze FBS. Z dwóch powodów: po pierwsze, hrabia dał porękę i złożył kaucję za Fritza Kuna, pijaka, złodzieja i deprawa-

watora, jednego z nowojorskich agentów Hitlera, aresztowanego za obrazę moralności: po drugie, hrabia, ku wielkiemu niezadowoleniu reszty mieszkańców miasta, zabawił się tym, iż rysował swastykę na papierowych latawcach i puszczał je nad miastem. Tego szczonego, ponurego mężczyznę często widywało na zebrańach związku faszystowskiego w Nowym Yorku i innych miastach. Zainteresowani jego przeszłością, agenci dowiedzieli się, iż w 1922 roku Wasjaki, jako emigrant bez grosza przy duszy, pracował w fabryce parowozów w Filadelfii, zarabiał 22 dolary tygodniowo; ożenił się ze starszą od siebie o 22 lata osobą, należąca do najbogatszych kobiet w okolicy. Początkowo żyli skromnie, nie wychodząc poza drobnomieszczańskie środowisko, lecz już wkrótce po ślubie spotykano ich

Z ukosa

Protestowicz z Drażliwic poczta Bojkotów

Powyższy obywatel, to doskonale uchwycony typ człowieka w jednym z przedwojennych felietonów nieodżałowanej pamięci Bruno Wiłnawera.

Winawer, niestety, nie żyje. Żyje natomiast, przetrwał szczęśliwie okupację, rośnie i rozrasta się nadal typ Protestowicza z Drażliwic, poczta Bojkotów. Żyje i nawet przytył. Nie dziwnego, gdyż za towarzysza zdobył sobie wesolego kompana w osobie ob. Niedotykal-skiego, o którym, znowuż niedawno pisał Janusz Minkiewicz.

Protestowicze i Niedotykalscy raz po raz zabierają głos.

Miesiąc temu, bo 28 lipca zamieściliśmy felieton p. t. „Sztuka przemysłowa czyli zaśpiewy pewnego chóru rewellerów w Łodzi”.

Po 63 minutach oczekiwania rozległ się wreszcie harmonijny i miękki głos... elektrycznego gramofonu. Nieco później sprężystym krokiem wyskoczyło zza firanki pięciu starszych panów i zaczęło z wdziękiem miotać różne dźwięki. Przeważnie było to melancholijne pobekiwanie, sprzymierzone z brzęczeniem blaszanej trąbki i okrzykami głodnego ośeska.

Spośród odgłosów udało mi się wyłowić pewną ilość po ludzku zbudowanych zdań. Było tam szczególnie jedno, które do łez wzruszyło mego przyjaciela, a mianowicie: „...Nic nie warto, tylko upić się warto, kiedy wódka stanie się”.

Dobrze się składa, że zacytowałem rewellerów śpiewa tak cudnie... po raz ostatni przed wyjazdem w nieznane.

Lody „Totu” i muzyka z płyt gramofonowych sprawiły na słuchaczach i konsumentach niezatarte wrażenie.

Felieton, jak czytelnicy widzą, dość zagadkowy. Ja sam np. nie mogłem po przeczytaniu go domyśleć się, gdzie to było, kto pobekiwał, kto śpiewał przed wyjazdem w nieznane, kim są owi starsi panowie zza firanki? I tak pozostałoby to chyba aż do końca tajemnicy autora felietonu, gdyby nie szczęśliwy traf! Krewnacy Protestowicza z Drażliwic nie wytrzymali i nadesłali nam pismo w przełomaniu, że to o nich chodzi. Oto treść listu podpisanego przez J. Juranda z Chóru Juranda:

Niniejszym zapytuję, kto jest autorem „felietonu”, zamieszczonego dnia 23 lipca w „Dzienniku Łódzkim”, w rubryce „Z ukosa”, pt. „Zaspiewy pewnego chóru” oraz kto jest za treść jego odpowiedzialny — Redakcja, czy autor?

Oczekuję odpowiedzi do dnia 1. września bież. roku, na adres: Jerzy Jurand, Warszawa, Saska-Kępa, ul. Haska 2 m. 8.

Odpowiedzi chętnie udzielimy. Tylko przedtem Jerzy Jurand musi nam udowodnić, że to jego właśnie chór „z wdziękiem miotał różne dźwięki”, „melancholijnie pobekiwał” i „sprzy mierzal się z brzęczeniem blaszanej trąbki i okrzykami głodnego ośeska”.

Jeśli zaś udowodni, to tym samym stwierdzi, iż raczej miał autor cytowanego felietonu. Tym samym także, siłą rzeczy, cała sprawa upadnie.

Mój wuj, Kazimierz Kraśnicki, którego właśnie poszukuję, w takich wypadkach wzruszał ramionami i trochę z litości, a trochę ze złości kiwał głową, mówiąc:

— Ech, Protestowicze wy, Protestowicze!... OUT

37

w salonach nie tylko Stanów, ale i Europy. Hrabia prowadził żywot ptaka niebieskiego, co to ani orze, ani siewe i całymi dniami tylko zlorzczył na Armię Czerwoną. Dziwactwa; o których wieść doszła do kontrowiadu, miały maskować prawdziwą działalność hrabiego.

W swojej siedzibie Wasjaki wznosił dziwaczny, jednopiętrowy budynek, mający ściany o grubości 2-ch stop, strzelnicę ze sterzącymi lufami karabinów maszynowych i wieżą obrotową. W specjalnych stalowych kamerach hrabia przechowywał zapasy ręcznych granatów i gązów kławiących. W jedynej izbie, zajmującej cały budynek, wisiała olbrzymia mapa. Tereny Anglii i innych państw przekreślała swastyka —złowroźny znak wskazujący na zamiary Hitlera. Taka sama swastyka przekreślała Stany Zjednoczone aż do gór Skalistych oraz znaczyła resztę kraju, która miała „przejsć” pod władanie Japonii, na zachód od tych gór.

Po skończonej wizycie u hrabiego Villewmate wrócił do Chicago, zaś hrabia limuzyną udał się do Waszyngtonu. (d. c. n.)

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-04935 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty tekstem — zł. 14, w tekście zł. 21. W numerach nie dzielných i świątecznych — 50 proc. drożej. Oddito w drukarni Spółdzielnia „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Zwirki 2